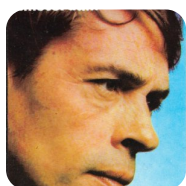


# Jacques Brel – Amsterdam (bez linii melodycznej)

Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat  
Pieśni swe nucą tam  
Jest jak świat wielki port,  
Marynarze w nim śpią,  
Jak daleki śpi fiord,  
Nim szum fal zbudzi go  
Jest port wielki jak świat,  
Marynarze w nim mrą,  
Umierają co świt,  
Pijąc piwo i klnąc  
Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam,  
Marynarze co dnia  
Nowi rodzą się tam  
Marynarze od lat  
Złazą tam ze swych łajb,  
Obrus wielki jak świat  
Czeka ich w każdej z knajp  
Obnażają swe kły  
Chcące wgryźć się w tę noc,  
W białe podbrzusza ryb,  
W spasy księżyc i w los  
Do łapczywych ich łap  
Wszystko wpada na żer,  
Tłuszcz skapuje kap, kap,  
Z rybich wątrób i serc  
Potem pijani w sztok  
W mrok odchodzą spod wiech,  
A z bebecarów ich w krąg  
Płynie czkawka i śmiech  
Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat

Tańce swe tańczą tam  
Lubią to bez dwóch zdań,  
Lubią to bez zdań dwóch,  
Gdy o brzuchy swych pań  
Ocierają swój brzuch  
Potem buch kogoś w łeb,  
Aż na dwoje mu pękł,  
Bo wybrzydzał się kiej  
Na harmonii mdły jęk  
Akordeon też już  
Wydał ostatni dech,  
I znów obrus i tłuszcz,  
I znów czkawka i śmiech  
Jest port wielki jak świat,  
Co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat  
Zdrowie pań piją tam  
Pań tych zdrowie co noc  
Piją w grudzień, czy w maj,  
Które za złota trzos  
Otwierają im raj  
A gin, wódka i grog,  
A grog, wódka i gin  
Rozpalają im wzrok,  
Skrzydeł przydają im  
Żeby na skrzydłach tych  
Mogli wzlecieć, hen, tam,  
Skąd się pluje na świat  
I na port Amsterdam  
Na port Amsterdam  
Na port Amsterdam



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych